№ 10. Kraków 13 Stycznia — Piątek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Bióra Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 12 stycznia.

W przeszłym roku pisząc o produkcyi złota, o mogących ztąd wyniknąć zmianach w wartości handlowéj tego kruszcu, i o wpływie z fenomenu takiego na stósunki monetarne różnych krajów, wspomnieliśmy, że Hollandya już złoto swoje za urzędową monetę uważać przestała i takowe z kursu cofnęła. Dziś zmiana ta zupełnie jest przeprowadzona, i wypada nam się zastanowić dla jakich powodów reforma ta uznaną została za potrzebną; zważyć środki których do jéj przeprowadzenia użyto i wreszcie jéj skutki czyli stan obecny.

Są pewne prawdy przez naukę dowiedzione i które za podstawy dobréj administracyi uważane być zaczynają. Potwierdzenie tego zdania pod względem monetarnym, znajdujemy właśnie w Hollandyi, kruszce są towarem, tego już nikt przeczyć nie może. Ztąd wynika, że wartość ich handlowa od wielu okoliczności zależy, a mianowicie od żądania i ofiarowania (*l'offre et la demande*). Wartość więc względna złota i srebra, zależeć będzie od ilości jednego i drugiego kruszcu na targ świata przybywającej, i równie jest niepodobieństwem oznaczyć trwale stósunek wartości złota do srebra, jak naprzykład żelaza do ołowiu, lub miedzi do cynku. Ztąd daléj wynika, że jak miara w kraju jedna być tylko może tak i moneta, która jest miarą wartości zamiennéj, pod postacią jednego tylko kruszcu przyjętą być powinna. Błędną więc jest zasada, uznająca możność bicia monety urzędowéj razem złota i srebra; bo w takim razie koniecznością jest oznaczenie na monecie wartości względnéj tych dwóch kruszców, który to stósunek łatwo w rzeczywistości fałszem się staje.

I tak, przyjęto we Francyi, że wartość złota jest 15½ razy większa niż srebra i bito na tym stósunku prawdziwym w swoim czasie, ludwiki i napoleony z wymienieniem ich wartości we frankach. Tak samo bito w Hollandyi sztuki złote, mające wyrażoną wartość 5 i 10 florenów. W takim stanie monety przypuścimy, że nadzwyczajna produkcya złota stósunek ten do tego stopnia zmieni, że złoto nie już 15 razy i pół ale 12 tylko razy więcéj będzie wartać od srebra, nie jestże widoczną, że pewna część ludności na znaczne wystawiona będzie straty, że dłużnicy w złocie uiszczać się będą, że podatki w złocie składane będą, to jest, że każdy odbierający, w naszem przypuszczeniu, piątą część mniéj odbierze aniżeli mu się należało. Srebro prawie całkiem z cyrkulacyi się usunie i pójdzie tam, gdzie go prawomocny a dlań niekorzystny stósunek do złota nie krępuje. Chęć zysku jest tak obudzona i interesa osobiste tak czujne, że rezultat ten zaraz następuje. I tak w Hollandyi przyznano po roku 1815 kurs prawny frankom francuskim i bito floreny w srebrze i złocie, ale gdy większa wartość stósunkowa była przyjęta na korzyść złota, wszystkie nowe floreny srebrne, wyprowadzane były do Francyi.

W 1839 roku już w zasadzie uznano w Hollandyi potrzebę przyjęcia jednego kruszcu za prawną monetę i zdecydowano się na srebro, nie orzekając jednak ani jak długo złoto będzie porówno ze srebrem za monetę uważane, ani jakim sposobem z obiegu wycofane zostanie. W r. 1847 kiedy jeszcze o Kalifornii nie słyszano, rząd hollenderski przeprowadził prawo, które co do złota, orzekło, że kruszec ten będzie miał tylko wartość handlową, że będą nadal i na żądanie partykularnych bite Guillaume-d'ory i dukaty, że te nie będą jednak mogły być użyte do wypłat prawnie się należących, że wreszcie nie będą mogły na sobie nosić oznaczenia swéj wartości we florenach, co stósunek prawny złota do srebra zupełnie zrywało. Co do sztuk złota 5ciu i 10ciu fl. dawniéj bitych, prawo tyczące się ich wycofania z obiegu, miało być wydanem w r. 1850. Gdy w roku 1848 nadeszła wiadomość o bajecznych pokładach złota w Kalifornii, rząd hollenderski w obawie, żeby sztuki do wykupna przeznaczone pod wpływem odkryć Kalifornii więcéj nie spadły, postarał się i otrzymał od Izb upoważnienie do demonetyzowania złota, kiedy będzie chciał, i do użycia papieru czyli banknotów jako środka tymczasowego i pomocniczego. Wydał takowych papierów za 30 milionów florenów, z których znaczna część została w obiegu, bo ich wymiany na srebro dotąd nie żądano. Złota którego było za 173 milionów florenów, oddano do rządu tylko za 50 milionów, reszta zaś obiega, ale bez gwarancyi rządu jako towar do zamiany łatwy i porówno z nowemi sztukami, na których wartość we florenach oznaczona nie jest, a których wartość stósunki handlowe oznaczają. Rząd tylko gwarantuje ilość i czystość złota.

Zdaje się, że ta reforma jest dobra, bo się opiera na zasadzie słusznéj, że jedna tylko miara wartości w kraju być powinna, bo daje pewną podstawę układom prywatnym, i wreszcie nie stawia rządu w konieczności wymieniania złota na srebro pod niekorzystnemi warunkami, bo dopóki złoto nosi napis wartości swojéj w srebrze, jest wekslem który rząd w srebrze uiścić musi.

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Podaje do wiadomości, że w wykonaniu § 52 ustawy, 16 ogólne zgromadzenie półroczne z wystawą zbóż, owoców i warzyw, odbędzie się we Lwowie dnia 3 lutego b. r. o godzinie 10téj zrana w gmachu zakładu n. Ossolińskich, na które szanownych Członków rzeczonego Towarzystwa niniejszem uprzejmie zaprasza z tą uwagą, iż w skutku postanowienia Komitetu, następujące pytania na niem rozbierane będą.

PYTANIA

na 16 ogólnem Zgromadzeniu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego r. 1854 rozbierać się mające.

1. Gospodarze rozmaite podają środki do wytępienia ponawiającéj się w zbożu *śnieci* (Brandkorn). Jedni upatrując zaród tej plagi w samem ziarnie do posiewu użytem, zalecają albo chemiczne albo mechaniczne czyszczenie ziarna. Drudzy przypisują przyczynę téj choroby, częścią niepomyślnemu składowi gleby, częścią niestosownemu nawozowi pod obsiew użytemu, częścią też nienależytéj uprawie samegoż gruntu, a według téj lub owéj mniemanéj przyczyny podają stosowne zaradcze środki. Jakie doświadczenia czyniono w téj mierze w naszym kraju?

2. Głębszą orkę najlepsi zalecają gospodarze, a jednak wielu zawiedzionych w oczekiwaniu dobrych skutków, i owszem doznawszy uszczerbku w plonach, powróciło do płytkiéj orki; zdaje się, że dobry skutek zależy od sposobu przejścia z płytkiéj do głębszéj orki. Zachodzi przeto pytanie: jak sobie w téj mierze postąpić wypada, a mianowicie tak co do samejże uprawy roli, jako też co do użycia nawozów i zastosowania płodozmianu, ażeby głębszą orkę z pomyślnym skutkiem przedsiębrać można?

3. Czyli i jaki wpływ spostrzegać się daje na chów koni roboczych ze stanowienia klacz krajowych roboczych z ogierami skarbowemi?

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LIST O MODACH PARYZKICH.

Któraż i któryż z was z Nowym Rokiem i czegoś więcéj się niespodziewa? — Ty gwiazdki, on może sposobności ofiarowania jéj, inna znów balowych zaproszeń, dzieci cukierków, zabawek, służący swoich noworocznych podatków, wszyscy lepszego roku, a ja, ja może najwięcéj, bo łaskawego pobłażania dla mojéj modnéj kroniki. Szczęśliwy ten, a szczęśliwsza jeszcze ta, co zrywając kwiat nadziei niezraniła się kolcami rozczarowania.

Nowy Rok mniéj więcéj każdemu coś przyniesie. — Jeżeli zaś przypadkiem tu chybi przyrzeczeniu, tamzawiedzie słodką nadzieję, przecież komuż odmówi gwiazdki? Do was lube czytelniczki przybywa z pełnemi rękami elegancyi i nowości. — Wypada mi więc zacząć od balowych toalet, które są dziś pyszniejsze niż kiedykolwiek. Oto para sukien, zdaje się przeznaczonych na recepcye u dworu. Jedna morowa biała miniąca się to połyskiem srebra, to aksamitu. W dalekiéj odległości od siebie rozrzucone są duże bukiety, z drobnych kwiatów. Druga jasno-zielona z *Gros-de Tours*, osłonięta trzema spodnicami czarnego tu'u, zasianego złotemi gwiazdkami. Każda spodnica kończy się bufką, cały stan i rękawy w bufki. Na prawém ramieniu rozkwita duża kokarda zielona, czarna i złota (Ner 16), końce jéj wstrzymują się na lewym boku w kokardę i dwa niezbyt długie końce. Trzecia z materyi zwanéj *Taffetas d'Athènes* karmazynowa, na tém dwie szerokie falbany koronki *Chantilly*. Stan gładki z bawetem z przodu i z tyłu, z bertą w koronkowe bufki; przód ozdobiony trzema rubinowemi agrafami, koronkowe rękawy wstrzymane podobnemi agrafami. Czwarta biała repsowa w guście *Pompadour*. Spodnica ta roztwiera się z przodu na innéj białéj morowéj, a po obu stronach wiją się gierlandy z krepowych kwiatów. Była i jedna aksamitna różowa z dwoma falbanami białéj koronki, po lewéj stronie falbany wstrzymane długo wiszącą agrafą z kwiatów, z samych pączków róż, jeźli sobie dobrze przypominam.

Zresztą wiele noszą sukien dwukolorowych, w dwie tuniki: jedna np. koloru wodno-zielonego, druga biała, w gierlandy, palmy, czy gwiazdy. A co więcéj uwierzycież, że skromne suknie tarlatanowe białe czy różowe obszywane parą czarnemi aksamitkami, otrzymały w świecie eleganckim nadzwyczajny sukces, ale ma się rozumieć dla młodych osób. — Co do strojów na głowę, mężatki noszą po największéj części cudowne *Noeuds d'amour* z piór białych, wstrzymane kwiatami również z piór to z pręcikiem, to z dzwoneczkiem srebrnym czy złotym. *Règle générale* daleko od twarzy, wisząco niezmiernie długo z tyłu, dla tego też wszystkie najnowsze gierlandy z kwiatów nazywają *des peignes en fleurs* i w istocie jest to rodzaj grzebieni, od których pięć, sześć, siedm gałązek spada na szyję i stwarza z tyłu jakąś oryginalną kwiatkową zasłonę. Ogólnie wiele dodają wstążek do kwiatów, ale tak misternie, iż ani wstążki, ani kwiatów się dopatrzyć niemożesz. Tu tak pięknie téj róży, tam znów tak zalotnie się nam ów fontaż uśmiecha. Włosy wywijane w powszechném ucięciu. Cesarzowa prawie najczęściéj miewa je na ten sposób. — Teraz parę słów o płaszczach dworskich, téj obecnie bardzo zajmującéj polityce dam uczęszczających do dworu. Zdania o sposobie noszenia ich już są poróżnione.

Le fait est, iż pierwszy płaszcz Cesarzowéj, jest aksamitny zielony, wstrzymany przy stanie: ale płaszcz ten nie jest ani tego koloru, ani materyi co suknia. Cały zahaftowany, włóczy się na *1 mêtre* i *70 centimètres*. Płaszcze pani Peytel przechodzą wyobrażenie nasze swoim wytwornym smakiem. Jeden z ostatnich przeznaczony dla pierwszéj damy dworskiéj, jest różowy morowy zahaftowany w palmy z pereł; płaszcze pani Peytel tém się różnią, iż są w harmonii z spodnicą i stanem, co mnie się więcéj podoba niżeli np. stan biały, a płaszcz różowy, fijołkowy czy niebieski.

Co do naszych naturalnych zwyczajnych płaszczyków, trzy uprzywilejowane modele są *Talma, Rotonde* i *Pelisse*. *Paltony* już zupełnie z mody wyszły. *Pelissa* bywa zazwyczaj aksamitna gładka. *Talma* zaś jest wszystkich kształtów, dla tego też utrzymuje się w modzie. Bywają to szerokie, okrągłe, fałdziste z tyłu, z przodu

4. W nowszym czasie pojawiają się w szpichlerzach częściéj aniżeli to bywało *wołczki* (Curculio, Kornwurm) niszczące zbożowe zapasy. Zechcą gospodarze wiejscy podać swoje doświadczenia: jakim sposobem przechowywać należy zboże, ażeby go od napadu tego owadu ochronić? wrazie zaś powstałćj już plagi, jakim sposobem uszkodzone ziarno oczyścić i od dalszego szerzenia się owadu ocalić można?

5. Jakim sposobem i pod jakiemi stosunkami przedsięwzięty był siew nasienia modrzewiowego w roku 1853? Jakie obiecuje powodzenie, i do jakich wniosków co do przyszłéj uprawy i pielęgnowania tego drzewa, doprowadziły dotychczasowe postrzeżenia?

6. W jakim razie uregulowanie, a w jakim zniesienie służebnictw leśnych byłoby pożądańsze, a to mając wzgląd na różne rodzaje służebnictw leśnych, tudzież i towarzyszących im okoliczności i ze szczególnem baczeniem na najwyższą ustawę z d. 8 lipca 1853 r. tyczącą się rzeczonego przedmiotu?

Lwów d. 2 stycznia 1854 r.

L. Sapieha.

Korespondencya Czasu.

Berlin 10 stycznia.

† Odezwa francuzkiego ministra spraw zagranicznych, która taki popłoch sprawiła na giełdach europejskich, przeszedłszy w całości do wiadomości publicznéj, straciła na pierwotném znaczeniu. Niemasz w niéj nic takiego, coby upoważniało do wniosku, że wojna państw zachodnich z Rosyą stała się nieunikniona. Najważniejszy jéj ustęp, który mówi o potrzebie wzięcia zakładu i zapowiada bliskie wejście flot na morze Czarne, groźnym jest chyba przez ciemność osnowy swojéj. Takiemi dyplomatycznemi babokami można przestraszyć giełdy, ale nie Cesarza Rosyi, można wmówić w zblazowaną, że użyję tego wyrazu, publiczność francuzką, że rząd wielki krok zrobił, większy i stanowczy zrobić zamyśla; poważniejsza i rozważniejsza publiczność europejska nie wprzód się o tem przekona, dopóki mniemana energia francuzkiego rządu widomym czynem poświadczoną nie będzie. Czyn takowy od ośmiu miesięcy przynajmniéj po dziesiąty raz jest zapowiedzianym. Cóż dziwnego, że publiczność europejska tylekroć zawiedziona w oczekiwaniu, dawno się już przyzwyczaiła zużytą frazeologią zachodniego casarstwa jednem uchem wpuszczać, drugiem wypuszczać? Jeżeli mądrość Cesarza Wszech Rosyi, do któréj się p. Drouin de L'huys nie bez przyczyny odwołuje, uważać będzie, dla dogodzenia narodowéj próżności francuzkiéj, za rzecz stósowną, nie przeszkadzać spacerom floty sprzymierzonéj po nieznajomem morzu; to obecność jéj na niem, motywowana celem strzeżenia okrętów i brzegów tureckich, do tego w myśli pokoju, będzie miała bardzo podrzędne znaczenie, nie przeszkadzając bynajmniéj Rosyi do tém energiczniejszego prowadzenia wojny lądowéj. Materyalna tylko pomoc, którąby floty sprzymierzone dały Turcyi, pozwalając pod swą flagą i strażą przewozić okrętom tureckim wojsko i broń na plac wojny azyatyckiéj albo nawet do prowincyj rosyjsko-kaukazkich, pociągnęłaby za sobą niebezpieczne następstwa, prowadząc wprost do wojny. Lecz tego właśnie państwa zachodnie chcą uniknąć. Wypada stąd, że wprowadzenie flot na morze Czarne nie tyle jest demonstracyą przeciwko Rosyi, co środkiem ku uśmierzeniu rozdraźnionego przeciw sprzymierzeńcom zachodnim umysłu Turcyi, oraz zaspokojeniu opinii publicznéj Francyi.

Inny ważny akt, który dzienniki tutejsze zamieściły, jest nota *), którą posłowie pośredniczących mocarstw W. Porcie doręczyli i na którą ona przystała. Akt ten datowany jest z 12 grudnia, i był rządowi tureckiemu doręczony jeszcze przed nadejściem do Konstantynopola zbiorowéj noty wiedeńskiéj z 5 grudnia. Ta ostatnia złożoną została do akt. Z osnowy aktu tego pokazuje się, że pomiędzy warunkami, na podstawie, których Turcya chce daléj traktować o pokój, żaden nie jest tak stanowczo osnowany, jak to dopiero co różne dzienniki donosiły. Tak Księstwa Naddunajskie nie mają być natychmiast, lecz jak można w najkrótszym czasie opuszczone, Tak traktaty dawniejsze, z Rosyą zawarte, nie mają być zniesione, lecz odnowione itd. W neutralnem, oznaczyć się dopiero mającém mieście układy dalsze na umówionéj podstawie prowadzić się mają w obecności mianowanego w tym celu pełnomocnika Turcyi. Nota powołana nie była zbiorowo, lecz pojedynczo, przez każdego z posłów osobno wystósowaną i doręczoną. Treść jéj jednak jest jednobrzmiąca. Projekt do niéj dał właściwie poseł angielski w Konstantynopolu i przedstawił go Sułtanowi, polecając jego przyjęcie. W czasie obrad nad tym przedmiotem nadeszła nota wiedeńska z 5 grudnia, innéj będąca treści. Poseł angielski był tego zdania, aby wprzód doczekać się skutku obrad nad własnym jego projektem, a notę wiedeńską tak długo zatrzymać. Tak się też stało. Ostatnie układy w Konstantynopolu nie odnosiły się więc wcale do osnowy protokółu w Wiedniu podpisanego. Nota lorda Redcliffe została przyjętą, a wiedeńską, jak powiedziano wyżéj, złożono do akt. Tamta jednak musi być wprzód posłaną do ratyfikacyi do Wiednia, zanim wysłaną będzie do Petersburga, a posłowie wiedeńscy z swéj strony muszą naturalnie wprzódy jeszcze odnieść się do swoich dworów, zanim ją podpiszą. Jest to więc procedura bardzo długa, i domysł, że odpowiedź z Petersburga może powrócić pomiędzy 12 a 13 b. m., nie polegał i nie polega na żadném podobieństwie do prawdy. Zachodnia i środkowa Europa była w przedmiocie tym, jak się teraz pokazuje, bardzo źle informowaną.

Dzienniki niektóre donosiły o aresztowaniach kilku czy kilkunastu jakoby obywateli polskich w Prusiech i Księstwie, rozumie się nie z innego powodu przedsięwziętych, jak w skutku odkrytego w Królestwie spisku, i jakoby na żądanie Rosyi. Dzienniki niemieckie do niczego nie są tak skore, jak do wietrzenia konspiracyi przy każdem aresztowaniu lub innym policyjnym kroku, lubo we względzie tym, własne doświadczenie powinnoby je było uczynić ostrożniejszemi. Otóż wzmiankowane aresztowania corocznie w Prusiech się odbywają w czasie, kiedy w Królestwie jest pobór rekrutów, z których wielu chroni się za granicę. Prusy kartelem są zobowiązane zbiegów chwytać i do władz pogranicznych dostawiać. Oto i cała konspiracya gazeciarska, w którą tylko obrany z rozumu mógł uwierzyć.

Paryż 7 stycznia.

Zapowiadana od parę tygodni nota *Monitora* w przedmiocie wprowadzenia flot sprzymierzonych na morze Czarne, wyszła wczoraj w kształcie okólnika p. Drouin de Lhuys przesłanego do francuzkich ajentów dyplomatycznych. Paryżanie dobrze okólnik przyjęli, mianowicie ustęp odpowiadający z godnością i niemal z dowcipem na pewien ustęp noty hr. Nesselrodego, sławionéj przez korespondentów rosyjskich. Ogłoszenie okólnika w *Monitorze*, o którém Petersburg będzie zapewnie zawiadomiony jutro drogą telegraficzną, poprze notę którą powiózł z sobą pan de Raizet dnia 30go grudnia. W nocie téj Napoleon IIIci oświadcza, iż przyjmując traktat roku 1815 obrócony przeciw sobie, sprawiedliwość nakazuje, aby Rosya z dobrą wiarą na nim poprzestała. Notę p. de Raizet poprze jeszcze powołanie pod broń drugiéj części kontyngensu r. 1850 tj. 40,000 ludzi. Jeżeli rząd francuzki powoła cały kontyngens r. 1853, powiększy odrazu swą armią o 120,000 ludzi. Mówią, że gabinet angielski zaproponował Fr ncyi, nie czekając odpowiedzi z Petersburga, posłać do Turcyi wojsko lądowe, lecz że rząd francuzki tak nagłéj propozycyi nieprzyjął, i że postanowił czekać odpowiedzi, która około 15go t. m. nadejdzie. Pogłoska ta mało godna wiary, kiedy się przypomni przeszłe postępowanie gabinetu angielskiego; może być prawdziwą dzisiaj, kiedy polityka lorda Palmerstona przemaga. Odrzucenie propozycyi może być także prawdziwém. Napoleon III. wciągnąwszy w kroki wojenne Anglią, staje się panem sytuacyi, bo w sprawie wschodniéj Anglia jest więcéj interesowaną niż Francya. Niema więc nic dziwnego, że kiedy Anglia nagli, on zwalnia swe kroki i dyrekcyą w sprawie wschodniéj zagarnia. W tym dziele pomaga mu z wysoką godnością jenerał Baraguay d'Hilliers. Jenerał ten, czy to przez wstrzymanie wprowadzenia flot na morze Czarne, czy przez swe godne postępowanie, potrafił zaimponować lordowi Redcliffe i postawić się na równi z tym prokonsulem Turków i dyplomatów w Stambule. Salony paryskie wniosły z tego, że Napoleon III. mści się na Anglii za jej dawne majaczenie i że się cofa ze sprawy wschodniéj, którą sam zagaił. *La Patrie* zbiła wczoraj to twierdzenie, pod pozorem odpowiedzi na artykuł *Assemblée Nationale*. Napoleon III. może się mścić na Anglii w formach, ale w gruncie dzieła nieopuszcza, bo ma przed sobą wzgląd katolicyzmu i równowagi europejskiéj, a nadto powetowanie spóźnionego uznania przez Rosyą Cesarstwa. Dziś jednak Francuzi zadają już sobie pytanie: do jakiego stopnia Napoleon III. może się angażować w sprawie wschodniéj? Gdyby się, mówią, zbyt zaangażował, robiłby interesa Anglii i obraziłby uczucie Francyi, w oczach któréj alians angielski jest niepopularnym. Obawa Francuzów zdaje się jak na dzisiaj niewczesną. Francya i Anglia niewiele jeszcze zrobiły, a wiele zrobić mogą dla równowagi europejskiéj i dobra ludzkości. Zresztą, mimo pozoru, Napoleon III. niejest jeszcze panem sytuacyi. Rojalizm anglo-kontynentalny którego ks. Albert jest ajentem, niechętnym jest zawsze dla Napoleona IIIgo, jako reprezentanta rewolucyi. Mówią, że ks. Albert gotów jest użyć wszystkich sposobów, aby niedopuścić osłabienia mocarstwa, uważanego nie bez pewnych powodów za opokę rojalizmu. Artykuł *Timesa* o którym w onegdajszym liście wspomniałem, był wyraźnie téj opinii. *Morning Post* organ Palmerstona, wystawił ten artykuł za zdradziecki i przeciwny interesom Anglii, ale czy Palmerston przemoże stanowczo i zwycięży? Niewiadomo. Opinia publiczna w Anglii jest za Palmerstonem i wojną, a przeciw partyi dworskiéj; opinia wpłynie zapewnie na parlament, ale wpłynie nań także partya dworska. Te to okoliczności i niepewności osłabiają ciągle skutek aliansu francuzko-angielskiego. Obie strony *jouent au plus fin*, a to Rosyą ośmiela. Rosya ma jeszcze rachować na obietnice dworu angielskiego dane Wielkim Książnom Rosyjskim. Cokolwiek nastąpi, Anglia się zbroi na lądzie i na morzu. Poraz pierwszy zdarzyło się w religijnéj Anglii, że robotnicy pracowali w arsenale w dzień Bożego Narodzenia. Powolny lord Hardinge musiał dać dymisyę z naczelnego dowództwa nad armią i ustąpić miejsca lordowi Raglan. Anglia otrzymała zapewnienie, że Szwecya i Dania będą neutralnemi, i że Sund zostanie otwartym dla flot sprzymierzonych. Neutralność tych mocarstw jest łatwą do wytłumaczenia i dziwna rzecz, że o niéj wątpiono. Dania i Szwecya nie są w stanie zamknąć Sundu dla floty francuzko-angielskiéj, a w razie danym Szwecya może z jej zwycięztw korzystać. Prusy mają trzymać się Anglii (?). Dzienniki rządowe francuzkie zapewniają, że Austrya chce być ściśle neutralną. Pozostaje Persya, któréj stan jest wątpliwy. I w Persyi jednak, według ostatnich wiadomości, rzeczy nie są zupełnie stracone. Szach perski nie zmusił p. Thompsona, pełnomocnika angielskiego do wyjazdu, ale p. Thompson grozi wyjazdem i ukazaniem się floty angielskiéj na golfie perskim. P. Thompson jest tylko tymczasowym pełnomocnikiem w Teheranie. Pełnomocnikiem rzeczywistym jest p. Shil, ba-

*) Podana przez nas wczoraj. (P. R.)

---

formą chustki, to znów z rękawami ginącemi pod podwójnym rabatem. Co do *Rotondy* garnirują je riuszami z kręcących piór, lub delikatną cieniutką frandzlą, czy gotycką guipurą. Rotondy zaś sukienne mają aksamitne amiączka.

Kiedy mówimy o płaszczykach, niegodziłoby się przepomnieć o wyjściach balowych, które oglądałam temu dni parę. Jeden był czarny, drugi karmazynowy, trzeci biały aksamitny, zahaftowany w palmy złote i arabeski, podszyte pluszem; daléj uderzyły mnie dwie piękne mantylki na ten sam użytek. Różowa morowa z białym łabędziem, i niebieska *Gros de Tours*, z białemi piórami.

Co zaś do kapeluszy, jeżeli nie coraz mniejsze to nie większe: pod spodem bogato ubierane, kapotki zaś atłasowe i aksamitne ubierają koronką, czy piórami, oto dwa z nowszych modeli *Aleksandriny*. Jeden z dnem czarnem koronkowem, szeroka marszczona koronka spada na czarne karoczko. Brzeg kapelusza jest czarny aksamitny. Pod spodem czarna koronka i girlanda z kłosów fijołkowych, czarnéj trawy i małych bukietów z białych piór. Druga liliowa majowa kapotka, z białą blondyną, frandzlą z białych piór, pod spodem biała konwalia i pełne fijałki. Niema podobno kapelusza, któremuby się obecnie piór niedostało, a co więcéj suknie balowe wieczorowe, płaszczyki, a nawet trzewiki garnirują piórami.

Co do materyi wełnianych pelecam wam *Satin Victoria*, we wszystkich kolorach. Trzyma on środek między repsem i aksamitem *ottoman*. Jest to zupełnie nowa materya, trwała i drapująca się bardzo ładnie. Noszą wiele *Gros-d'Irlande*, co ma niejakie podobieństwo z *popeliną*, ale nieporównany dopiero jest *drap imperial* prawdziwe damskie sukno, a mniej powszechne jak *merinos d'Espagne*. *Lingeria* jest obecnie dość a może bardzo wykwintna. *Broderie anglaise*, zastępuje się drobnemi listewkami i *valencienką*. Kołnierze negliżowe są ogromne, robią je haftem *małe* czy *à reliéf* gotycką guipurą lub *point d'aiguille*. Z téj też przyczyny największa część sukien bywa pod szyję, jeszcze z długiemi baskinami. Probują rodzaj stanu zwany *corselet à l'Italie*. Jest on trochę dłuższy jak stan, odznaczający biodra, a przecież bez baskinu, bo spodnica przyszyta na samym brzegu

Ale dość już tego, żegnam was nie nadługo, spodziewając się wkrótce nietylko wam donieść co będzie, ale i jak było.

Wiadomości naukowe.

Kraków. Nakładem D. E. Friedleina wyszedł: *Nowy Ołtarz* czyli nabożeństwo na cześć świętych Patronów Polskich, zastósowane do nabożeństwa kościelnego. Autorem téj pięknie napisanéj i umiejętnie ułożonéj książki, jest ksiądz Piotr Pękalski D. T. Kan. Ś. Grobu Chryst. — Pobożny czytelnik znajdzie w niéj zupełne nabożeństwo do Patronów naszego kraju, których świętość i cnoty dotąd zostając w czci i poszanowaniu, przeżyły wszystkie wielkości świeckie — i kiedy język dziejów coraz niezrozumialszym się staje, westchnienie do ŚŚ. Patronów łączy nas znowu z upłynionemi wieki. Znajdujemy też w *Nowym Ołtarzu* nabożeństwo do ś. Kazimierza, do śś. Cyryla i Metodyusza, do ś. Wojciecha — Stanisława Kazimierczyka, ś. Floryana, Michała Gedroyca, ś. Stanisława biskupa, śś. Andrzeja i Benedykta, Szymona z Lipnicy, Jana z Dukli, bł. Cesława, bł. Kunegundy, ś. Jacka, bł. Bronisławy, bł. Władysława z Gielniowa, bł. Jozafata biskupa, ś. Wacława. — Dziękczynienie za zwycięztwo nad Turkami pod Chocimem — nabożeństwo do ś. Wincentego Kadłubka, do ś. Jadwigi wdowy, do ś. Jana Kantego, do pięciu Braci Męczenników, do ś. Stanisława Kostki, do bł. Salomei, do bł. Izajasza Bonera. — Dodać tu winniśmy, iż druk i papier niepozostawiają nic do życzenia, i mogą z zagranicznemi edycyami iść o pierwsze. Niemniéj także prześliczny drzeworyt wzięty z starego mszału, a wyobrażający ś. Wacława, ś. Wojciecha, ś. Kazimierza, ś. Stanisława i ś. Floryana, przyozdabia na wstępie tę książkę.

— Nakładem tejże Księgarni wyszedł w drugiém poprawném wydaniu: *Potok książąt i królów polskich* od r. 900 do 1796, z tablicą chronologiczną rytowaną i genealogiczną.

wiący obecnie z żoną w Paryżu.

W Stambule jenerał Baraguay d'Hilliers wymógł na Porcie, pomimo fanatyzmu ludu, zgodzenie się na kongres, przy którym Napoleon III. ciągle obstaje. List z d. 19 grudnia, który odebrałem, donosi że jenerał Baraguay d'Hilliers radził Porcie aby wstrzymała przygotowania i kroki wojenne, lecz że lord Redcliffe oparł się temu i radził aby ze wstrzymaniem przygotowań i kroków wojennych, Porta poczekała odpowiedzi z Petersburga. Wiadomość mojego korespondenta jest widocznie błędną. W tych czasach, trudno być dobrze informowanym w Stambule a wiadomości telegraficzne tak spiesznie przychodzą, że z listów prywatnych korzystać nie można. Z tego powodu nie wspominam nawet o kryzie ministeryalnéj w Stambule, i niepowodzeniach broni tureckiéj w Azyi. Sadyk bey został przypuszczony do obrad Dywanu. Osman bey został posłany do armii azyatyckiéj. Major Magnan, bawiący obecnie w Paryżu, ma powrócić do Turcyi. Konsulowie francuzki i angielski mieli opuścić Wołoszczyznę. Turcya jest bez pieniędzy i armia Omera paszy jest prawie niepłatną, a Namik pasza nic dotąd w Londynie nie wskórał. Abd-el-Kader bawi się pod Brussą rolnictwem.

Paryż 7 stycznia.

Okólnik p. Drouin de Lhuys, ogłoszony w *Monitorze*, jakem się tego spodziewał, po likwidacyi, sprawił ogromny spadek na giełdzie. Giełdziści znajdują na swém miejscu dowcip okólnika, ale w wyrazach *gage matériel* upatrują rozległe następstwa. Giełdziści widzą teraz tylko spadek papierów i zapewniają, że akcye dróg zejdą do *al pari*. Wszyscy są za spieszną wojną. Rojaliści są przeciw niéj, w obawie aby sprawiedliwa i pomyślna wojna, nie ustaliła dynastyi Napoleona III., ale mówić tego nie śmieją. *Débaty* przestają na samém ogłaszaniu buletynów rosyjskich; *l'Union*, wachająca się między polityką katolicką a rojalistowską, nie wie czego się trzymać. Tylko *Assemblée nationale* pozostała niezmiennie rosyjską. *La Patrie* odpowiedziała wczoraj na jéj dziwny artykuł. O wyjeździe p. Kisielewa nie ma dziś mowy, ale kwestya wyjazdu musi się rozstrzygnąć koło 15go t. m. Słusznie czy niesłusznie, są ludzie co twierdzą, że sprawa wschodnia zakończy się prędkim pokojem i że Rosya schowa do kieszeni swe uroszczenia, czekając sposobniejszych okoliczności.

Zima nie pozostawiła po sobie w Paryżu ani śladu. Mamy kilka stopni ciepła. Sekwana puściła i kra jéj już przepłynęła. Ulice stały się trochę czyściejszemi. Karnawał rozpoczął się na seryo. Bale idą po balach. Recepcya i bal w Tuilleryach, które opisałem w onegdajszym liście, nie wyszły z pamięci i są przedmiotem ogólnéj admiracyi. W rzeczy saméj, przepych tak dworu jak gości był niesłychany. W porównaniu z Tuilleryami, Buckingham-Palace stał się staroświeckim partykularzem. Modniarki, kwiaciarki i rękawiczniki robią majątki. Hotele zapełniają się przybywającemi cudzoziemcami, mianowicie Amerykanami, bogatemi w dolary i dla tego najmilszemi dla Paryża. Paryż, obok wielkiego ubóstwa sprowadzonego przez drogość zboża, przedstawia wielki przepych, sprowadzony wystawnością dworu. Jak zwykle, przepych osładza a zarazem powiększa ubóstwo. Jestto loterya, w któréj zręczność łapie dobry numer, a prostota zły. Na prowincyi, gdzie chleb jest droższy niż w Paryżu, zdarzają się częste zgiełki. Republikanie i socyaliści, niechętni polityce duchowieństwa, szepczą ludowi że księża akaparują zboże. Przy czujnéj akcyi rządowéj, wszelkie zgiełki wewnętrzne są spiesznie uśmierzane. Ruch partyi zdaje się zamieszanym o sprawę wschodnią, w któréj Napoleon III. i Francya tak przeważną rolę odgrywają. Z przeminięciem mrozów, Cesarstwo przejeżdżają się po polach Elizejskich. Wczoraj, Cesarz zwiedzał pieszo dawną oranżeryą Luwru, przerobioną na koszary. Na wiosnę parę batalionów piechoty będzie mogło koszarować pod bokiem Cesarskim.

P. de Turgot przychodzi z trudnością do zdrowia, chociaż mu kulę z nogi wyjęto. Przywołał on do siebie doktora Guyot z Paryża.

Do drożyzny chleba, mięsa, wina, piwa, oliwy, wódki itd. przyłączyła się drogość węgla kamiennego. Francya i Belgia uciekają się o węgiel do Anglii, ale ona nie może go tyle ileby chciano dostarczyć i sama zaczyna się lękać czy go jéj kiedy nie braknie. Może doczekamy się chwili w któréj Anglia zakaże wywozu węgla kamiennego.

Założenie nowego przeglądu *le Spectateur*, przeglądu cesarskiego, kłopoci istniejące przeglądy paryzkie, mianowicie *Revue des deux Mondes*. PP. Sainte Beuve i Nisard, łącząc się z p. Philarete Chasles i Michel Chevalier, jako dawni i ulubieni redaktorowie *Revue des deux Mondes* wydadzą p. Buloq bardzo niebezpieczną konkurencyą. Ci których zastaje p. Buloq, nie będą w stanie reputacyi *Revue des deux Mondes* utrzymać. Literaci stają się imperyalistami. P. Sainte Beuve, główny dyrektor zapowiedzianego *le Spectateur*, dziwił się r. 1834, w artykule o Mirabeau, że tylu literatów dało się uwieść przez Napoleona I., a dziś sam daje się uwodzić. Widać z tego że dynastya napoleońska, podnosząc godność Francyi, wywiera urok, któremu trudno oprzeć się przychodzi.

PP. Rodakowski i Kapliński pracują nad obrazami które będą się znajdować na wystawie powszechnéj paryzkiéj r. 1855. Jeden obraz będzie przedstawiać zwycięztwo chocimskie, a drugi obronę Częstochowy.

Preus. Koresp. zamieściła już dwa dotąd artykuły tyczące się handlu pruskiego, ale odnoszące się zarazem do Galicyi. Piérwszy z nich brzmi: Łatwo przewidzieć, że traktat z lutego wchodzący teraz w życie zrodzi mnóstwo stosunków handlowych, których znaczenie i użytek dla przemysłu przyszłe dopiéro doświadczenie sprawdzi. Z drugiéj strony traktat ten pośrednio lub bezpośrednio posłuży do ułatwień i wznowienia dawniejszych stosunków handlowych, których ważność w przeszłości już ocenienie zyskała. I tak liczbami sprawdzoném już zostało, iż wywóz płodów galicyjskich Wisłą na Gdańsk był wielkiéj wagi, tak dla handlu pruskiego jak i dla Galicyi. Płody Galicyi dostawały się tą drogą na targi zamorskie i tam miały najlepszy pokup, jaki mógł być otrzymanym w miarę istniejących konjunktur handlowych. Między płodami tego kraju, zboże odgrywa jak wiadomo główną rolę. Podług sprawozdania handlowego kupiectwa w Gdańsku, przychodziło corocznie do Gdańska około 10 tysięcy łasztów zboża, które podług dzisiejszych cen przynosiły producentom około $1\frac{1}{2}$ miliona talarów. Niepotrzeba dowodzić, że przy tém pośrednictwie handel pruski wiele zyskiwać musiał. Ten korzystny dla stron obu handel, doznał przeszkód w skutku krytycznych wypadków 1846 r., które sprowadziły zupełne przeobrażenie stosunków agronomicznych Galicyi. Ustanie pańszczyzny przyprowadziło większych właścicieli ziemskich, idąc za wiarogodnemi opisami, do tego, iż wszystkiéj roli swojej należycie uprawiać niemogą, a chłopi nie użyli pozyskanéj wolności w sposób taki, aby przez to produkcyą kraju podźwignąć. To pewna, że Galicya od 1846 roku nie dostarczała już więcéj pszenicy do Gdańska. Pytania, czy można ożywić na nowo kwitnący dawniéj obrót handlowy i jak się to stać może. Na pierwsze z nich można z pewnością odpowiedzieć. Pomijając ewentualność, aby przywrócenie dawniejszych stosunków agronomicznych miało nastąpić za pomocą środków rządowych, to możemy z doświadczenia zdanie to postawić, iż wszędzie po zwalczeniu wprawdzie szkodliwego lecz przechodniego stanu rzeczy, wolna praca podnieść zdoła produkcyjność kraju. Z pewnością spodziewać się należy, że wzrost rolnictwa w Galicyi—zwłaszcza jeżeli handel Austryi z Niemcami północnemi dozna ulgi przez traktat z lutego i spodziewane utrwalenie się stanu finansowego Austryi—pociągnie za sobą potrzebę otwarcia dla zbywających płodów galicyjskich pewnego i korzystnego źródła. Przejdziem teraz do pytania, jaki kierunek nadaćby należało dla wywozu spodziewanego.

Wiedeń 10 stycznia. Dzisiejsza *Gaz. Wiedeńska* zamieszcza:

1. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 stycznia r. b. obowiązujące we wszystkich krajach koronnych, prócz lombardzko-weneckich, a tyczące się ściągnięcia z obiegu 10krajc. papierowych niemieckich (losowanych). Takowe wyjdą z obiegu z ostatnim czerwca r. b., a pozostaną tylko węgierskie (nielosowane) papierki na 10 i 6 kr. *Korespondencya Austryacka* pisze z tego powodu: Po ściągnięciu losowanych to jest niemieckich zdawkowych papierków na 6 kr. z dniem 31 grudnia, rozporządzenie Ministerstwa Skarbu dziś ogłoszone względem ściągnięcia z obiegu 10 krajcarówek tegoż samego gatunku, jest dalszym krokiem do uporządkowania stanu pieniężnego, do którego to celu rząd cesarski dążyć postanowił. Ilość wszystkich losowanych papierków zdawkowych zniżyła się w dniu 30 listopada na $1\frac{1}{2}$ mil. złr., nielosowanych zaś (węgierskich) na $6\frac{3}{4}$ mil. Moneta zatem zdawkowa będąca w obiegu wynosiła wówczas tylko $8\frac{1}{4}$ mil., gdy tymczasem w listopadzie 1851 r. dochodziła ona wysokości $18\frac{1}{4}$ mil., gdzie doszła do swojego maximum, lubo zmniejszenie to nie wywarło szkodliwego wpływu na obrót zdawkowy zastąpiony monetą drobną srebrną i miedzianą.

2. Rozporządzenie ministeryów Spraw wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 2 b. m. obowiązujące w Austryi, Salzburgu, Tyrolu, Styryi, Krainie, Karyntyi, Istryi, Tryeście, Czechach, Morawie, Szląsku, Galicyi, Krakowie i Bukowinie względem przypuszczenia do przysięgi personalu leśnego i dozorującego polowań, dla obrony polowań przeciw kradzieżom zwierzyny i nadużyciom polowania. Użytą do pilnowania téj własności może być służba leśna lub strzelcy.

3. Rozporządzenie Ministerstwa Spraw wewnętrznych z dnia 5 b. m. obowiązujące w całem państwie oprócz Pogranicza Wojskowego tyczące się przystąpienia Austryi do umowy zawartéj przez niektóre rządy niemieckie w Eisenach w dniu 11 lipca r. z. pod względem wzajemnéj opieki nad chorymi i pogrzebania zmarłych poddanych państw w téj umowie udział mających. Układ ten obowiązuje od 1go stycznia r. b. a głównym jego punktem, iż poddani krajów dotyczących, jeżeli popadną w chorobę, a są biedni, znajdą opiekę wzajemną bez żądania od gmin do których należą wynagrodzenia za koszta kuracyi lub pogrzebu. Wszakże osoby prywatne prawem obowiązane do opieki jako krewni w pewnym stopniu lub opiekunowie, nie są od ponoszenia kosztów pomienionych wyłączone.

4. Rozporządzenie ministerstw spraw wewn. i handlu tudzież naczelnéj komendy armii i naczelnéj władzy policyjnéj z d. 5 b. m. obowiązujące Dalmacyę, Chorwacyę, Istryę, Tryest, Gorycyę i Wenecyę, pod względem udzielenia paszportów do podróży za granicę lub wyjazdu na morze osobom obowiązanym do służby wojskowéj.

Prócz powyższych rozporządzeń, w dzienniku praw państwa wydanym w dniu 10 b. m. znajduje się rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 28 grudnia r. z. tyczące się ustanowienia i rozpoczęcia czynności nowo utworzonéj dyrekcyi podatkowéj dla Krakowa i zachodnich obwodów Galicyi.

— Hr. Karol Morzyn c. k. podkomorzy i jen. maj. zamianowany przez panujący zakon ś. Jana nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem tego zakonu przy dworze cesarskim w miejsce zmarłego *bailli* hr. Coudenhoven, miał zaszczyt złożyć NPanu swoje listy wierzytelne.

— NPan zamianował tajnemi radcami dworu dowódcę 8go korpusu armii fmp. hr. Degenfeld-Schomburg, tudzież księcia Karola Auersperga.

— Stan Banku narod. austr. w d. 31 grudnia r. z. Gotówka 44,881,334 złr. Eskomto 52,674,836 złr. zaliczki 23,863,000, należytość od państwa i pożyczki gwarantowane przez nie 122,994,131, banknoty w obiegu 188,309,217 złr.

— Według statystycznych wykazów Hübnera znajdowało się w obiegu w Austryi i Niemczech w roku 1846 banknotów za 138,614,000 tal. a papierowéj monety rządowéj 30,985,000 czyli razem talarów 169,599,000; z tych przypadło na Austryę talarów 130,000,000, a reszta na inne kraje niemieckie. W r. 1853 natomiast banknotów 170,971,000 tal., papierowéj monety skarbowéj 171,727,000, razem więc 342,698,000 tal. z tych przypada na Austryę 250 mil. tal. Niektóre kraje niemieckie podwoiły swój dług bieżący, a do tego przybyło w Niemczech kilka banków i zakładów puszczających w obieg swoje papiery, w skutku czego ilość w ogóle papierowéj monety podwoiła się w tym krótkim przeciągu czasu.

— Ministeryum skarbu uwolniło zboże wprowadzane do Dalmacyi, tudzież mąkę i wszystkie ziarna strąkowe od opłaty cła wchodowego po koniec lipca r. b. uwolnienie to nie rozciąga się jednak do ryżu.

— Urzędy i ajentury konsularne austryackie znajdują się w następujących krajach. W Turcyi i krajach jéj podległych 94, w Algeryi 6, w Marokko 6, w Grecyi 11, na wyspach Jońskich 4, w Sycylii 34, w państwie kościelnem 17, w Toskanii 5, w Sardynii 13, we Francyi 19, w Hiszpanii 24, w Portugalii 8, w Anglii 22, w Belgii 1, w Holandyi 3, w krajach Rzeszy niemieckiéj 11, w Danii 2, w Szwecyi 5, w Rosyi 13, w Ameryce 17, w Indyach Wschodnich 6, w Chinach 1.

Turcya.

Gaz. powsz. Augsburgska pisze z nad Dunaju 5go b. m. o wypadkach w Azyi. Główne siły rosyjskie pod bezpośredniem dowództwem księcia Woroncowa ciągną dwoma kolumnami na Kars i Erzerum tojest przez góry Alages i na Gumri (Aleksandropol). W liście z d. 14 z. m. z Odessy potwierdzają, iż na lewém skrzydle korpus ruchomy działa przeciw Bajazetowi a na prawém inny korpus ponad morzem Czarném między Guriel i Batum działa zaczepnie. Batum ma być już nawet w rękach Rosyan. (Byłoby już o tém wiadomo wcześniéj niż przez Augsburg). Innych korzyści prócz obsadzenia kilku silnych pozycyj nad morzem, nie nastręcza Rosyanom ta wyprawa, wreszcie brzegi te tak są niezdrowe, że niepodobna aby książę Woroncow zamierzał osobny tam wysłać korpus, chyba, aby przeszkodzić Turkom w posyłaniu posiłków z Trebizondy. Ważniejszym jest pochód na Bajazet w Armenii, gdzie Rosyanie żadnych nie znajdują przeszkód, gdyż wojska tureckie są w zupełném rozprzężeniu i ustępują od granicy perskiéj w głąb kraju. Nowy dowódzca turecki w Azyi obejmie pod najniekorzystniejszemi okolicznościami buławę po na pół zgniecionym Feriku paszy. Książę Woroncow jest teraz w stanie tak poprowadzić wojnę, iż gdzie się tylko pokaże i bitwę stoczy, tam znajdzie dla siebie dogodne pozycye i łatwość ruchów. W również korzystném położeniu jest książe Gorczaków. Wreszcie nie tak łatwo rozpoznać plany obu nieprzyjacielskich wodzów nad Dunajem. Jenerałowie Prim i renegat Selim pasza rozpoczęli kampanię w oczach Omera paszy przeszedłszy Dunaj i stoczywszy bitwę pod Oltenicą. Turcy moralną tylko odnieśli z niéj korzyść, a nieczynność ich teraźniejsza pozbawia ich i téj korzyści, gdy jak dowiadujemy się z Adryanopolu, Ruszczuku i Widdynia, między wojskiem panuje tam niechęć, powaga Omera codzień słabnie, a armia powoli się rozprzęża.

Pressa pisze: Z teatru wojny z Azyi otrzymano najświeższe nowiny przez Odessę, z których się wykazuje, iż raport księcia Bebutowa podający stratę Turków w zabitych, rannych, lub zbiegłych z pod chorągwi, na 12,000, bynajmniéj nie jest przesa-

dzony. Bitwa pod Basz-Kadik-Lar miała być nader krwawa, gdyż Turcy bronili z zaciętością swojéj pozycyi i trzykrotny szturm Rosyan odparli. Kiedy jednak prawe skrzydło tureckie zaczęło się mięszać, wtenczas rozstrzygnął się los bitwy i Turcy poszli w rozsypkę. Ibrahim pasza dowodzący prawem skrzydłem, dostawszy kulą w piersi, spadł zabity z konia, a jak mówią jakiś czerkies, a zatém muzułmanin, miał go trupem położyć. Veli pasza dowódzca lewego skrzydła został ranny, co dowodzi, iż jenerałowie tureccy w waleczności nieustępowali przeciwnikom. Admirał turecki Osman pasza umarł w Sebastopolu, gdyż amputacya nogi nie zapobiegła gangrenie.

Cop. Zeitungs Cor. utrzymuje, że W. Książę Konstanty spodziewany jest w Odessie i że już na przyjęcie jego poczyniono przygotowania.

Księstwa Naddunajskie.

Wanderer podaje list z Krajowéj 31go grudnia. Od 5 dni ciągle zwożą rannych tu i do pobliskich klasztorów, tak drogą od Kalafatu jako i od Karakalu, zkąd wnościć można, że w obu kierunkach krwawe zaszły starcia. W końcu zeszłego i na początku tego tygodnia walczono w obwodach Krajowskim i Romanackim, chociaż dotąd niewiadomo jak daleko które z wojsk posunęło się, ani też wiadomo nam, w czyjem ręku stolica tego ostatniego obwodu. Tyle wszakże pewna, że w tym obwodzie Turcy trzymają się jeszcze i że posiłki rosyjskie nadeszłe z W. Wołoszczyzny nie wiele wskórały, gdyż zmuszone są trzymać Turków na wodzy pod Karakalem. Dla tego operacye rosyjskie ograniczają się na odporze i Rosyanie nie mogą działać zaczepnie przeciw Kalafatowi, nie czując się jeszcze na siłach. Pułkownik Salomon wysłany na uśmierzenie zbuntowanych chłopów, przywiódł ich kilkunastu, ale zapewniają, że chłopi owi nie mieli żadnego udziału w powstaniu, lecz tylko powstali przeciw dzierżawcom. Powstanie właściwe szerzy się, lecz może upaść dla braku organizacyi i umiejętnego kierunku.

Z Galaczu piszą 28go z. m., iż Turcy fortyfikują wał Trajana (w Dobruczy), co zdaje się zostawać w związku z operacyami przyszłemi flot połączonych. Gdyby jen. Lüders wspierany flotą rosyjską przeprawił się przez Dunaj, flota angielsko-francuska stanęłaby pod Ralczykiem dla wspierania działań Omera paszy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W tych czasach umarła w Pijnaker w Holandyi połu-
dniowéj 66cio-letnia Engeltije van der Vlies, któréj sposób
życia był zagadką lekarzy i badaczów natury. Sławny Oken
mówił o niéj w swoim czasie w piśmie swojém „Isis“. Kobieta
ta według własnego jéj zeznania nie jadała nic od maja 1818 r.,
a od marca 1822 nic nie pijała. W r. 1826 komissya lekar-
ska wyznaczona dla sprawdzenia tych faktów, potwierdziła je,
a sztuka nadaremnie się dotąd siliła zbadać, jak dziwna ta ko-
bieta bez jadła i napoju żyć może. Teraz obudzona znów cie-
kawość na sekcyę jéj ciała.

— Czytamy w *Kreuzztg*, iż do jednego fabrykanta kas że-
laznych w Berlinie przybył pewnego rana jakiś jegomość i
stargował jedną w takowych skrzyń, żądał wszakże, aby dobroć
zamku sprawdzoną została przez biegłych. Fabrykant poddał
się próbie i zawezwany ślusarz zaręczył, iż zamku u téj skrzyni
żaden złodziej nie otworzy. Ale popołudniu raz jeszcze nabywca
skrzyni pojawił się u fabrykanta z dwoma ludźmi podejrzanéj
powierzchowności, i tym nakazał doświadczać zamku. Nowo
przybyli wzięli się zgrabnie do dzieła, znać było, że to biegli
w sztuce, a kiedy zamkowi sprostać nie mogli, nabywca za-
płacił żądaną summę bezzwłocznie, wynagrodził biegłych i od-
prawił ich, a zdziwionemu fabrykantowi wyznał, iż większą
pokładał ufność w obu tych biegłych, jako sławnych złodzie-
jach, którzy karę już odsiedzieli, niżeli w ślusarzu.

— Znana śpiewaczka dworu saskiego pani Schröder-Devrient,
która poszła za mąż za bogatego Inflantczyka p. Bocka i miała
czynny udział w rewolucyi drezdeńskiéj, ułaskawioną była przez
króla, lecz przez rząd rosyjski zabroniony jéj został powrót do
Inflant; obecnie otrzymała amnestyę i w Rosyi.

— W pałacu kryształowym w Sydenham dano w dniu 31
grudnia ucztę na cześć prof. Owena, która tém się szczegól-
niéj odznaczała, iż stół ustawiony był w wnętrzu przedpoto-
wego zwierza zwanego „Iguanodon“, który w pałacu tym się
znajduje. Prof. Owen siedział w głowie potworu, oprócz niego
było 20 osób przy stole. Dziwaczna ta jadalnia nieodbierała
apetytu gościom, bo ją wybito wewnątrz kobiercami. Za po-
bytu króla Leopolda, królowa zwiedzała z nim wnętrze tego
potworu i król rzekł do niéj: „W. Kr. M. cieszysz się zape-
wne, że Iguadon przestał być poddanym WKMci.“ Okolicę
Horsham w Sussex uważają za miejsce pobytu tego przedpotopowego olbrzyma.

— W Bułgaryi istnieje wioska nazwiskiem Madara przez same kobiety zamieszkała, oddalona od Szumli na godzinę drogi. Około 2000 kobiet ją składa, nie płacą żadnych podatków, wyznają islam, lecz nie noszą zasłon. Jest ona miejscem przytułku dla wszystkich kobiet zbiegłych przed gniewem rodziców lub krewnych, albo przed zemstą mężów i dla tego znajdzie tam kobiety ze wszystkich stanów. Gościnność dla podróżnych niezna tam granic, lecz biada tym, którychby tylko próżna ciekawość tam sprowadzała. Osada ta sięga bardzo dawnych czasów. Bejowie wybierali stamtąd dla siebie gurendy, tj. rodzaj tanecznic, które swojemu panu służyły nietylko dla zabawy, ale tworzyły oraz straż przyboczną, która służbę w pałacu odbywała i ciągnęła z nim na wojnę.

— Most d'Austerlitz w Paryżu będzie zburzony i całkiem nowo z kamienia wybudowany.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 11 do 12go stycznia: — Antoni Krężlewicz z Wadowic. Ignacy Kopczyński z Drezna. Ignacy Strzelecki z Bochni. Ignacy Rotter z Drogini. Adam Bzowski z Sącza. Ferdynand Długołęcki z Kęt. Wilhelm Homolacz z Tarnowa.

Wyjechali: Wincenty Kirchmayer do Drezna. Piotr Mikolasz, Władysław hr. Szembek, Albin Dunajewski, Tytus Słowikowski, Maurycy Łoziński do Wiedsia Hilary Łakomiecki do Machein. Józef Kleszczyński do Pragi. Władysław Porębowicz do Warszawy. J. B. Wolf do Lwowa. Piotr Michałowski do Przemyśla. Seweryn Sobolewski do Nieszkowic. Jan Borowski do Limanowy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 10 stycznia 1854 roku.	I. Gatunek. od		do		II. Gatunek. od		do		III. Gatun. od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	—	—	12	18¾	—	—	12	—	—	—	11	45
" żyta	—	—	9	45	—	—	9	20	—	—	—	—
" jęczmienia	8	—	8	40	—	—	7	36	7	—	7	22
" owsa	—	—	4	30	—	—	4	15	—	—	4	—
" grochu	—	—	11	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" bobu	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatarki	—	—	5	—	—	—	4	30	—	—	4	—
" prosa	—	—	9	—	—	—	8	7½	—	—	—	—
" wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" jagieł	—	—	16	—	—	—	15	45	—	—	15	30
" ziemniaków	—	—	4	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" " gęsi "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" " kaczek "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	45	1	—	—	—	—	42	—	30	—	36
" słomy "	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą na 90%	—	—	3	22	—	—	—	—	—	—	—	—
" okowity " na 80%	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
" szumówki " na 53%	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
" masła czystego	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
" " " dubeltow.	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	48	—	—	—	44	—	—	—	40
" częstoch	—	—	1	36	—	—	1	30	—	—	—	—
" pszennéj	—	—	1	30	—	—	1	20	—	—	—	—
" perłowéj	—	—	1	40	—	—	1	36	—	—	—	—
" tatarczanéj całéj	—	—	1	9	—	—	—	—	—	—	—	—
" " przetartéj	—	—	1	—	—	—	—	56	—	—	—	—
Garniec powideł	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku miarka	—	—	1	—	—	—	—	56	—	—	—	—
Mąki z pod krupek miarka	—	—	—	34	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatarczanéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: *Kalixt Waligórski. A. Gutkowski.* Radzca i Referent. *Wincenty Danek.* Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 12go stycznia:* — Metaliki 5-pr. 91 15/15 — Metaliki 4½-pr. 80¼. — Metaliki 4-pr. 72 3/8. 4-pr. z 1850 r. 92. — 2½-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19½ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 123½. — Londyn 12 kr. -. Paryż 144¾. — Akcye Bankowe 1305. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 220. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97 7/16., B. 116½. Ost-Donau Dampfsch. 609½.

Kurs krakowski 11go stycznia. Bankn. austr. ż. 87½ pł. 86¾. Pruski kurant żąd. 104¾, pł. —. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. 106¾. — Cwancygiery stare ż. 106¾ pł. 106½.— Imperyały ż. 34 10, pł. 34 7. Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 12.— 20frankowe ż. 33 26 pł. 33 18. — Listy zast. pol. bez kup. ż. 98 5/6 pł. 98½. Listy Zast galic. bez kupon. ż. 91. pł. 90½.

Kurs lwowski z d. 4 stycznia. Dukat holend. 5 złr. 22 kr. — Dukat ces. 5 złr. 27 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 27 kr. — Rubel ros. 1 złr. 49½ kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 21 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po 90 złr. 30 kr. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 11 stycznia. Metaliki 91 11/16. Nowa pożycz. 80 5/8. Akcye Banku wied. 1308. — Akcye kolei żel. szl. 224.— Agio od złota 28½, od srebra 22.— Oblig. uwoln. grunt. 89.

Kurs wrocławski z d. 11 stycznia. Banknoty austr. 83 7/12 ż.— Banknoty polskie 95¼ ż. Listy zastawne polskie dawne 93 5/12 ż. nowe 97 ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 104 ż., — dto 3½-pr. 96¼ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska 90 ż.

Przegląd Polityczny.

Z Carogrodu wiadomości sięgają po dzień 2gi b. m. Nazajutrz miało wypłynąć 8 okrętów flot europejskich na morze Czarne. Parowiec austryacki „Custozza“ krąży w pobliżu Rodu, gdzie się rozbójnicy pojawili. W mieszkaniu barona Brucka codzienne narady czterech reprezentantów mocarstw. Na granicy perskiéj zbiera się wojsko pod wodzą Abdi paszy. Wszyscy Francuzi służący w wojsku egipskiém podali się do dymisyi, z powodu obrazy jednemu z nich wyrządzonéj.

Kreuzzeitung zbija pogłoskę, iż Austrya i Prusy odstąpią od konwencyi wiedeńskiéj, ale zdaje się, iż oba te państwa oświadczyć się miały przeciwko wpłynięciu floty połączonéj.

W Paryżu osoby bliżéj stojące dworu utrzymują, że klucz sytuacyi w téj chwili znajduje się w ręku Prus, których ostatnie słowo tyle jest nieprzeniknione, co i Cesarza Francuzów. Mają one to przed Francyą, iż bezpośredniego interesu w sprawie wschodniéj nie biorą, tudzież iż ostatnie słowo swoje powiedzieć dopiéro mogą po Francyi. Z listów prywatnych dowiadujemy się, iż kuryer który powiózł ostatnie depesze francuzkie do Petersburga, a które zdaniem wielu są znacznie wyraźniejsze niż okólnik p. Drouin de Lhuys, miał nadto wieść z sobą list zapieczętowany wychodzący z gabinetu samego Cesarza Francuzów, a którego treść dla ministrów francuzkich była tajemnicą.

Wojna nad Dunajem ogranicza się na nieustających drobnych utarczkach. Listy dziś otrzymane przez nas z nad granicy tureckiéj nie zawierają żadnych ważnych szczegółów oprócz doniesień o znanéj juz potyczce 2 batalionów rosyjskich z jazdą turecką w Małéj Wołoszczyznie i odparcin téj ostatniéj; tudzież, iż księża w tym kraju wypuścili z modlitw swoich prośbę za Cesarza, zwykłą w obrządku wschodnim, a włożyli w jéj miejsce prośbę za Padiszacha! Korpus Osten-Sackena wciąż się posuwa i codziennie przechodzą oddziały tego korpusu przez Bukareszt, bądź ku Dunajowi bądź do Małéj Wołoszczyzny. Książe Gorczakow spodziewany w Krajowéj na nowy rok ruski, spodziewają się zatem, że zaraz potem rozpocznie się pochód na Kalafat. Jen. Fischbach ma główną kwaterę w Radowan o 6 mil od Kalafatu, jen. Danenberg w Karakalu, jen. Anrep w Krajowéj. *Satellit* upiera się koniecznie, iż Karakal wzięty przez Turków po sześciokrotnym attaku, inne wszakże dzienniki stanowczo temu zaprzeczają. Ostatnie wiadomości dochodzą przez Orszowę i mówią, iż w d. 6, 7 i 8 b. m. przyszło do bitwy pod Cetati (jest to zapewne ta sama wiadomość, którą *Koresp. Austr.* już dawniéj podała), w skutku któréj Turcy straciwszy 6 dział z zaprzęgiem musieli się do Kalafatu cofnąć.

Rząd pruski zaprzecza wieści o mobilizacyi armii pruskiéj, w artykule półurzędowym *Die Zeit*.

W dzisiejszéj *Indépendance Belge* znajdujemy odwołanie wieści o mającéj nastąpić wyprawie 20,000 Anglików i 50 tysięcy Francuzów na wschód, ale listy potwierdzają tę wiadomość.

New-York-Herald z 20go grudnia donosi. iż sposobią tam nową wyprawę do Kuby, i miano tam nawet widzieć statek jeden bez masztów jeszcze 30go listopada, który był przeznaczony do téj wyspy.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	326'''59	+ 0° 8	86 0	zachodni słaby	pochmurno		+ 1°7	+ 0°0
"	10	328 46	+ 0° 2	93 1	zpłzachodni "	"			
12	6	329 29	+ 0° 0	96 0	" "	"			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.